

## LEKCJA 186

### **Zbawienie świata zależy ode mnie.**

Oto stwierdzenie, które pewnego dnia usunie wszelką arogancję z każdego umysłu. Oto myśl prawdziwie pokorna, która nie uznaje dla siebie żadnej innej funkcji poza tą, którą ci dano. Przedstawia ona twoje uznanie wyznaczonej ci roli bez upierania się, że masz jakąś inną. Nie osądza twej właściwej roli, a jedynie uznaje, że Wola Boga dokonała się zarówno na ziemi, jak i w Niebie. Jednoczy każdą ziemską wolę w planie Nieba, by zbawić świat, przywracając mu pokój niebiański.

Nie walczmy z naszą funkcją. Nie my ją ustanowiliśmy. To nie nasz pomysł. Dano nam środki, dzięki którym zostanie spełniona w sposób doskonały. Prosi się nas tylko o to, abyśmy przyjęli naszą rolę z prawdziwą pokorą i nie twierdzili z arogancją, którą oszukujemy samych siebie, że nie jesteśmy jej godni. Mamy dość siły, aby zrobić to, co dano nam do zrobienia. Nasze umysły doskonale nadają się do przyjęcia roli, wyznaczonej nam przez Tego, kto dobrze nas zna.

Dzisiejsza idea może wydawać się całkiem szokująca, dopóki nie zobaczysz jej sensu. Głosi ona jedynie, że twój Ojciec wciąż pamięta o tobie i obdarza cię całkowitym zaufaniem, bo jesteś Jego Synem. Myśl ta nie żąda od ciebie, żebyś był w jakikolwiek sposób inny od tego, czym jesteś. O cóż innego, jak nie o to, mogłaby prosić pokora? I czemuż innemu może przeczyć arogancja? Dziś nie cofniemy się przed naszym zadaniem pokrętnie tłumacząc, iż urąga to naszej skromności. To pycha zaprzeczyłaby Wołaniu w Imieniu samego Boga.

Dziś odsuwamy od siebie wszelką fałszywą pokorę, abyśmy mogli słuchać Głosu Bożego objawiającego nam to, co zgodnie z Jego Wolą mamy czynić. Nie wątpimy, że potrafimy sprostać funkcji, którą On nam powierzy. Będziemy jednak pewni, że On zna naszą siłę, mądrość i świętość. I jeśli On uznaje nas za godnych, to tacy jesteśmy. Jedynie arogancja sądzi inaczej.

Jest jeden i tylko jeden sposób, by uwolnić się z więzienia, w którym zamknął cię twój własny plan udowodnienia, że fałsz jest prawdą. W zamian przyjmij plan, który nie jest twoim dziełem. Nie oceniaj, jaką masz w nim wartość. Jeżeli Głos Boży zapewnia cię, że zbawienie potrzebuje twojego udziału i całość zależy od ciebie, to bądź pewien, że tak jest. Aroganci kurczowo trzymają się słów, bojąc się wyjść poza nie, bo mogliby doświadczyć czegoś,

co skompromitowałyby ich poglądy. Pokorni natomiast będą mogli usłyszeć Głos, który mówi im, czym są i co mają czynić.

Arogancja wytwarza wizerunek ciebie, który nie jest rzeczywisty. To właśnie ten wizerunek truchleje i cofa się z przerażeniem, podczas gdy Głos przemawiający w Imieniu Boga zapewnia cię, że posiadasz siłę, mądrość i świętość, pozwalające ci wyjść poza wszelkie wyobrażenia. Nie jesteś słaby, jak sugeruje twój wizerunek siebie. Nie jesteś nieświadomy i bezradny. Grzech nie jest w stanie splamić prawdy w tobie, a nieszczęście nie może zbliżyć się do świętego domu Boga.

Wszystko to przekazuje ci Głos przemawiający w Imieniu Boga. A gdy On mówi, wizerunek ów drży i stara się stawić czoła niebezpieczeństwu, którego nie zna, czując, jak kruszy się jego podstawa. Pozwól mu odejść. Zbawienie świata zależy od ciebie, a nie od tej garstki prochu. Cóż może ona rzec świętemu Synowi Boga? Dlaczego miałby on w ogóle troszczyć się o nią?

I tak znajdujemy pokój. Przyjmiemy funkcję daną nam przez Boga, gdyż wszystkie złudzenia opierają się na dziwnym przekonaniu, że możemy wynaleźć dla siebie jakąś inną. Wymyślone przez nas role są zmienne i zdają się przeobrażać – od roli żałobnika po rolę przeżywającego ekstazę miłości i miłowania. Możemy śmiać się lub płakać i witać dzień z radością lub ze łzami. Sama nasza istota zdaje się zmieniać, kiedy doświadczamy tysięcy zmian nastroju, a nasze emocje podnoszą nas wysoko w górę lub strącają na ziemię w beznadzieję.

Czy to jest Syn Boży? Czy Bóg mógłby stworzyć taką chwiejność i nazwać ją Synem? On, który jest niezmienny, podziela Swe atrybuty ze Swym stworzeniem. Wszystkie wizerunki, jakie Jego Syn zdaje się kreować, nie mają wpływu na to, czym on jest. Przebiegają przez jego umysł, jak gnane wiatrem liście, które w jednej chwili tworzą jakiś wzór, a zaraz potem rozwiewają się, by ponownie się zebrać, i raz jeszcze ulecieć; są jak miraże widywane na pustyni, które unoszą się z piasku.

Te ulotne obrazy znikną, pozostawiając twój umysł niezmaconym i pogodnym, gdy przyjmiesz daną ci funkcję. Obrazy, które wytwarzasz, dają początek tylko sprzecznym celom, nietrwałym i niejasnym, niepewnym i dwuznacznym. Któż mógłby zachować stałość w swych wysiłkach czy kierować swą energią i skoncentrowane dążenie ku takim celom? Funkcje, które

ceni ten świat, są tak niepewne, że zmieniają się dziesięć razy na godzinę, nawet te najpewniejsze. Czyż takie cele mogą dawać nadzieję na zysk?

Z drugiej strony, dla pięknego kontrastu, twoja funkcja prawdziwie ci dana – pewna jak powrót słońca, które każdego ranka rozprasza noc – wyróżnia się jasno i całkowicie niedwuznacznie. Jej ważność nie ulega wątpliwości. Pochodzi od Tego, który nie zna błędu, a Jego Głos jest pewien Swoich przesłań. Nie zmieniają się one ani nie popadną w sprzeczność. Wszystkie wskazują na jeden cel i to taki, który możesz osiągnąć. Twój plan może być niewykonalny, ale plan Boga nigdy nie może zawieść, ponieważ On jest jego Źródłem.

Czyń tak, jak prowadzi cię Głos Boży. A jeśli On prosi cię o coś, co wydaje się niemożliwe, pamiętaj o tym, Kto cię o to prosi i kto chciałby odmówić. A potem zastanów się: który z nich najprawdopodobniej ma słuszość? Głos, który przemawia w imieniu Stwórcy wszechrzeczy, który zna wszystko dokładnie takim, jakim jest, czy zniekształcony wizerunek ciebie samego, bezładny, oszołomiony, niestały i niepewny wszystkiego? Nie kieruj się tym głosem, lecz słuchaj Głosu, który jest pewny i mówi ci o funkcji danej ci przez twego Stwórcę, który cię pamięta i wzywa, abyś ty teraz przypomniał Go sobie.

Jego łagodny Głos woła ze znanego do nieznanego. Chce cię pocieszyć, choć sam nie zna smutku. Chce zapewnić rekompensatę, choć sam jest całkowity; chce ofiarować ci dar, choć wie, że masz już wszystko. Ma Myśli, które zaspokajają wszelkie potrzeby postrzegane przez Jego Syna, choć On sam ich nie widzi. Albowiem Miłość musi dawać, a co jest dawane w Jego Imię, przyjmuje formę najbardziej pożyteczną w świecie formy.

Są to takie formy, które nigdy nie mogą zwieść, ponieważ przychodzą spoza formy. Wybaczenie jest ziemską formą miłości, która – będąc w Niebie – nie przybiera żadnej formy. Jednakże to, czego tu trzeba, dawane jest stosownie do potrzeby. W tej formie możesz spełnić swą funkcję nawet tutaj, chociaż to, co miłość będzie znaczyła dla ciebie, gdy zostanie ci przywrócona bezforemność, jest jeszcze większe. Zbawienie świata zależy od ciebie, ponieważ możesz wybaczyć. Oto twoja funkcja tutaj.